

Rok 24. PRZEDPŁATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnosz. do domu 1,45 m., mies. 40 fen. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, wtorek 28 sierpnia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od wiersza drobn. 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 195.

Przedpłata na wrzesień.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

40 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za *40* fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oestr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rysunami pod tyt.: „*Ognisko domowe*“ i „*Obronę prawną.*“

„Wielkopolanin“ ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują „*Pasiekę*“ za niższą opłatą.

Zamach na prezesa rosyjskich ministrów Stołypina.

O strasznym zamachu, któremu prezes ministrów uszedł jakby cudem, donoszą telegramy co następuje:

W sobotę wieczorem odbywało się u ministra Stołypina przyjęcie urzędowe, na które przybyło około 50 osób, pomiędzy tymi urzędnicy dworu, państwa, wojskowi, oraz petenci z ludu. Właśnie w chwili, gdy Stołypin rozmawiał z gubernatorem Penzy, jenerałem Szwostowem, zajechał elegancki powóz, w którym siedziało dwóch oficerów w zagranicznych mundurach i dwie osoby cywilne. Jeden z oficerów wyskoczył w chwili, gdy powóz stanął i wszedł wraz z swymi towarzyszami do przedsionku willi i w tej chwili rozległ się straszliwy huk. Cała wila zapadła się, okropne krzyki wzywające ratunku rozległy się w powietrzu. Rzucono bombę, która zburzyła wilę i zabiła wszystkich policyantów, którzy przed nią stali oraz woźnicę zbrodniarzy. Z górnego piętra usłyszano okrzyki dzieci ministra, chłopca i dziewczęcia. Służący wskrobali się do okna drugiego piętra i uratowali ciężko ranne dzieci. Minister wraz z żoną wyszedł bez szwanku. Tem straszniejszy był skutek tego szatańskiego zamachu u innych obecnych. Z tych 28 osób poniosło śmierć na miejscu a 22 jest ciężko lub lekko rannych. Zabitych z pomocą służby ministra odwieziono. Kozacy, piechota i żandarmerya wezwana telefonicznie, otoczyła miejsce zamachu. Pomiędzy zabitymi znajduje się generał Samjetin, mistrz dworu Woronin, któremu wybuch oderwał głowę, oraz jenerał Pensy, który właśnie rozmawiał z Stołypinem i kapitan Federow.

Na miejscu wypadku rozgrywały się rozdzierające sceny. Wciąż przybywali ludzie, aby odnaleźć swych krewnych. Minister Stołypin odwiózłszy rodzinę w miejsce bezpieczne, powrócił na miejsce wypadku i zajął się rannymi. Przybyli również ministrowie Rödiger, Kokowcew, Schwanebach i Birilew. Wszyscy byli bardzo wzruszeni i wyglądali blado.

Huk był tak silny, że na drugiem brzegu rzeki Newy z znajdujących się tam koszar wybiegli żołnierze, gdyż myśleli, że trzęsienie ziemi wstrząsa posadami domów.

Bezpośrednio, gdy pierwszy oficer rzucił bombę w przedsionku willi, rzucił jeden z obu cywilnych drugą bombę, która sprawiła tak straszliwe spustoszenie. Ściana zewnętrzna obu pięter i dwa pokoje przednie na piętrach zupełnie są zniszczone. Stołypin odniósł tylko nieznaczną ranę. Pomiędzy zabitymi znajduje się dwóch panów we fraku, dwóch w ubraniach szambelańskich. Osobistości ich jak i kilku innych nie można było skonstatować. Z morderców obaj oficerowie ponieśli śmierć na miejscu i są tak straszliwie pokaleczeni, że nie można rozpoznać twarzy, dwie zaś osoby cywilne są ciężko ranne, ale mogły jeszcze poczynić zeznania. Obie bomby napełnione były pyroxyliną. Rozpękły się na proszek, gdyż najmniejszego śladu po nich nie zostało.

Piekielny ten zamach jest najlepszym dowodem, iż rewolucyoniści na życie i śmierć walczyć zamierzają z przedstawicielami rządu i wszelkie przechwałki, jakoby rządowi udało się ich osaczyć i uwięzić głównych ich przedstawicieli, były przedwczesne. Rewolucyonizm w Rosyi, to smok stugłowy — odetnie mu się dziesięć głów, w miejsce ich odrastają inne. Na bagnie niesprawiedliwości i ucisku wyrastają takie trujące kwiaty, jakiemi są rewolucyonizm, anarchizm i socyalizm.

Zamachy w Rosyi nie ustaną, jeżeli wreszcie koła rządowe nie dojdą do przekonania, że cały naród musi być powołany do rządzenia.

W chwili, gdy car nada narodowi prawdziwą konstytucyą i powoła przez powszechne głosowanie obywateli do udziału w rządach — w Dumie rosyjskiej — wtedy narody znajdujące się pod berłem caratu, jak jeden mąż, staną do walki przeciw rewolucyonistom i anarchistom! Ale konstytucya musi zapewnić wszyskim zrzeszonym narodom caratu

zupełne bez wszelkich ograniczeń równouprawnienie!

Gdyby zaś doradzcy carscy w zaślepieniu swem chcieli go odwieść od tego zadania, wtedy jak słusznie napisał w swym czasie mąż rosyjski Herzen, »państwo rosyjskie« padnie w gruzy i nastaną czasy wobec których zbledną krwawe sceny z rewolucyi francuskiej.

Sprawiedliwość i równouprawnienie są podstawą rządów, ucisk i niesprawiedliwość czy prędzej czy później, zawsze się zwrócą przeciw ciemiężcom!

O zadaniach Sekcyi ekonomicznej Straży.

Niestety o celach tej Sekcyi Straży w społeczeństwie naszem błędne poniekąd panuje pojęcie, dla tego korzystnem będzie, sprawę tę wyświetlić.

Często spotykamy się z zapatrywaniem, że Sekcya winna udzielać zapomogi każdemu, który bez własnej winy popadł w nieszczęście, lub też ma zamiar, nie posiadając dostatecznych funduszów, się usamodzielnić, lub też powiększyć swój interes.

Ci wszyscy zapominają o tem, że do wypełnienia podobnych zadań ogromnych potrzeba kapitałów, których niestety Straż nie ma do dyspozycyi. Nie zważa się także na to, że bardzo często poznanie osobistych kwalifikacyi zgłaszającego się o pomoc z nadzwyczajnemi połączone jest trudnościami, a często pomimo wszelkich ostrożności niegodnemu zapomoga udzieloną być może. A przecież pieniądze, któremi Straż deponuje, to grosz publiczny, za którego zużytkowanie Straż odpowiedzialną jest przed całem społeczeństwem! Pomijając wymienione trudności, musimy uważać na to, że darowizny i zapomogi tego rodzaju, jakie udziela naprzykład Towarzystwo popierania niemczyzny na kresach wschodnich, przyczyniają się do demoralizacyi społeczeństwa, której Straż ma właśnie zapobiegać.

Dla tego też na ostatniem zebraniu starostów zmieniono regulamin, nakładający każdej Sekcyi ścisły program działalności. Leży to w interesie członków Straży, którzy będą wiedzieli, z jakiemi sprawami udawać się mają do Straży, ale także w interesie Sekcyi samych, będących dotychczas obarczonemi najrozmaitszemi sprawami, nienależącemi do ich kompetencyi.

Zadaniem Sekcyi ekonomicznej jest:

1) Zbieranie materyałów statystycznych tyczących rolnictwa, kupiectwa, przemysłu, rzemiosł i stósonków robotniczych.

2) Informowanie społeczeństwa o ekonomicznych warunkach i potrzebach rolnictwa, kupiectwa, przemysłu i rzemiosł celem podniesienia siły produkcyjnej i zarobkowej społeczeństwa.

3) Wpływanie na opinią publiczną w sprawach powyższych, mianowicie ze względu na hasło: Swój do swego!

4) Udzielanie wskazówek i ułatwianie kredytu jednostkom, gdzie tego wymaga interes ogółu.

Każdy przyzna, że powyższe zadania nie są bezbrzeżnemi, że Sekcya im sprostać może naturalnie przy pomocy społeczeństwa odnośnie członków Straży. Naprzykład zbieranie danych statystycznych może się li tylko odbywać z współudziałem osób chętnych. Sekcya zajmuje się obecnie statystyką rzemieślniczą, ażeby wykazać stan i położenie naszego rzemiosła, ażeby wyśledzić, które zawody u nas dostatecznie wogólności i poszczególnych miastach reprezentowane, które są zyskowne i którym młodzież nasza poświęcać się winna. Z wszystkich dalszych punktów programowych widzimy szczerą chęć zainteresowania się naszemi sprawami ekonomicznemi, które pod niejednym względem wymagają koniecznej naprawy. Nad nią winno całe społeczeństwo wspólnie z Sekcyą ekonomiczną pracować, a poszczególne zawodowe Towarzystwa winny w niej szukać i znaleść sprzymierzyńca i przyjaciela, pracującego obok nich na ogólnej niwie społecznej.

Sekcya ekonomiczna Straży.

Setna rocznica

upadku państwa niemieckiego.

Zupełnie niespostrzeżenie przeszła setna rocznica państwa niemieckiego.

W dniu 6 sierpnia bowiem 1806 r. przestało istnieć stare, zbutwiałe 1000-letnie święte rzymskie państwo.

W dniu tym złożył cesarz Franciszek II swoją oddawna już lekceważoną koronę świętego rzymskiego państwa niemieckiego, a sam cofnął się do swych dziedzicznych krajów i przyjął tytuł Franciszka I.

Był to koniec rozerwanych na drobne feudalne (lenne, dzierżawne) państewka Niemiec, koniec upokorzonych przez Napoleona Prus i koniec pierwszej wielkiej interwencyi (wmieszania się) mocarstw przeciw rewolucyi francuskiej podjętej i w najniefortunniejszy sposób przeprowadzonej.

Franciszek II cesarz austryacki i Fryderyk Wilhelm II, król pruski chcieli ratować nie tyle zagrożonego przez rewolucyą króla Ludwika XVI jak zasadę monarchiczno-autokratyczną, której lud francuski wypowiedział wojnę. Kto czytał ów »sławny« manifest (odezwę do narodu) księcia Brunświckiego, wkraczającego na czele wojsk pierwszej koalicyi (zjednoczenia) wojsk mocarstw do Francyi, kto sobie przypomni, jak on zapowiadał, że w Paryżu nie pozostanie kamień na kamieniu ten zrozumie oburzenie narodu francuskiego, który w obronie wolności z niesłychanem męztwem odparł napad pierwszej interwencyi i po szeregu zwycięztw zmusił koalicyą do upokarzającego pokoju w Bazylei.

Wkrótce potem pobił Napoleon Austryą i Prusy, a Niemcy wykreślone zostały z karty europejskiej.

Dzisiejsze Niemcy powstały na gruzach świętego państwa rzymskiego, a powstały w skutek usiłowań upokorzonego narodu, który zrywał węzły feudalne i przejąwszy się zasadą narodowości, dążył do rozwinięcia własnych ekonomicznych i duchowych i mimo żelaznego ucisku, który po upadku Napoleona święty alians (związek)' wykonywał, stale dążył do rozwoju narodowego i narodowej niepodległości.

Północno-niemiecki związek pod protektoratem Prus skuł państewka niemieckie, które już w roku 1834 zawarły unią cłową — i tym sposobem rzuciły podwalinę pod dzisiejszą Rzeszę niemiecką. Było to żelazną koniecznością praw ekonomicznych, że na gruzach setek feudalnych państewek po zniesieniu terytoryalnych rogatek, powstało wielkie kontynentalne (lądowe) państwo środkowo-europejskie pod hegemonią (przewodnictwem) Prus.

Ale rozwój ekonomiczny, który poha

dzisiejsze Niemcy za morza w poszukiwaniu nowych dróg zbytu dla rozwiniętego przemysłu niemieckiego, nie da się zatrzymać i Niemcy dzisiejsze będą musiały rychlej lub później zrzucić tę hegemonią, która pod pozorem konstytucyjnym oddała Niemcy pod pruski absolutyzm (nieograniczoną władzę) i wpływy zorganizowanych junkrów i gdyby dzisiaj znów przyszła ochota Prusom do interwencyi to manifest nowego księcia Brunświckiego musiałby dla Niemiec sprowadzić te same skutki, jak ongi przed laty stu, z tą różnicą, że byłby to koniec hegemonii Prus w Niemczech, z pod której wolne i zjednoczone Niemcy przy najbliższej sposobności niezawodnieby się oswobodziły.

Że do tego przyjść może, wcale o tem wątpić nie należy, gdyż buta i zarozumiałość Prusaków nie tylko każdemu z książąt niemieckich dała się swoją »wyższością« we znaki, ale także i ościenne narody zagrożone zachłannością »pruskiej kultury« połączyły się na wszelki przypadek sojuszami a tem samem izolowały (odosobniły) dumne Prusy w całej Europie, która też dziś z bronią w ręku przygląda się ich wszechstronnym umizgom i dyplomatycznym wywijasom.

Co robić,

jeżeli landrat wybranego sołtysa nie potwierdzi?

Podług ordynacyi wiejskiej wybiera gmina sołtysa większością głosów i to w tajnem głosowaniu tj. karteczkami. Wybór przez aklamacyą jest nieważny. Sołtysa potwierdza landrat na wniosek komisarza okręgowego. Wybranego sołtysa musi landrat potwierdzić.

Tak się ma rzecz w zasadzie podług gołosłownych przepisów prawa. — Lecz w praktyce dzieje się inaczej. Władza upatrzy sobie zwykle w gminie zamieszkałej przez polaków i niemców zwykle niemca i wybranego przez większość polską sołtysa polaka nie potwierdza dla braku odpowiednich zdolności... Co w Prusach znaczy brak zdolności, wiemy wszyscy. Lekarzom polakom brak zdolności na posady fizyków, adwokatom brak zdolności na notaryuszy, asesorom brak zdolności na sędziów w polskich stronach itd. Powodów nie potrzebuje gmina podawać i większość gminy zaspokoić się musi krótkiem pisemkiem dwóch rządków, że ten mieszkaniec gminy, który właśnie posiada jej zaufanie, którego cała wieś zna od dziecka, jest na sołtysa »nieodpowiedni.«

W obec tego częstego narzucania gminom osobistości na sołtysa, którego mieszkańcy wcale sobie nie życzą, trzeba zajrzeć do wydziałów powiatowych, którym przy potwierdzeniu sołtysów ważne przysługują prawa, a z których wydziały, mianowicie polscy ich członkowie za mało korzystają. Jak już powiedzieliśmy wyżej, landrat sam odmówić potwierdzenia sołtysa nie może; musi przedstawić rzecz wydziałowi powiatowemu i dopiero za zezwoleniem wydziału wolno sołtysa nie potwierdzić. Wydział powiatowy składa się zwykle z pięciu członków i zasiada w nim w dużo powiatach po dwóch polaków. Lecz znowu jest nieszczęściem, że członkowie wydziału muszą być potwierdzeni i władza wybiera sobie do wydziału powiatowego tych z polaków dziedziców, którzy są »dobrze wychowani, to znaczy po naszemu, którzy usuwaniem się od walki narodowej i od pracy społecznej dają pewność, że nie będą stawiali oporu i robili trudności. Zadaniem i obowiązkiem polskich członków wydziałów powiatowych byłoby w sprawach nie zatwierdzenia sołtysów zająć na posiedzeniach wydziału energiczne stanowisko w celu obrony samorządu gmin. Opór stawiany zawsze i ze zasady każdej zachciance nieuwzględniania woli gminy, czy to będzie chodziło o wybór niemca czy polaka, musiałby z czasem odnieść skutek. Lecz nasi w wydziałach powiatowych grzeszą często pokorą i potulnością. U jednych przemawia chęć utrzymania stosunków towarzyskich z landratem, u drugich obawa, aby ich nie podwyższono w podatku, innymi wreszcie powoduje ta powszechna u polaków prawdziwie słowiańska pokora w obec pewności wystąpienia niemieckiego urzędnika.

Chłop się ulęknie policyanta i nawet podpisze wniosek o ukaranie polskiego pisma; pan lęka się landrata i ani pary z ust nie wypuści, kiedy landrat wnosi, aby wydział powiatowy nie potwierdzał przez gminę wybranego sołtysa.

Gminie służy wprawdzie prawo upomnienia się o swe prawo u wydziału obwodowego przy rejencyi. Lecz ta władza z zażaleniem o niepotwierdzenie sołtysa krótko się załatwia i zapewne w historyi nie zaszedł taki wypadek, aby w obwodowym wydziale miano skłonić się do żądania gminy.

Jeżeli na nagłówku niniejszego artykułu pytamy, co robić w razie niepotwierdzenia sołtysa, to wskazujemy głównie na wydział powiatowy, jako tę instytucyą, która miałaby obowiązek poparcia dążeń gmin wiejskich w ich walce o wolny i niezależny wybór sołtysów. Wydziały powiatowe nie powinny pozwolić na to, aby przepisy prawne o samorządzie gmin i wolnym wyborze sołtysów ignorowano i narzucano gminie na sołtysa człowieka, którego sobie gmina wcale nie życzy.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. O zamachu na cesarza niemieckiego krążyły pogłoski w Berlinie w sobotę w nocy. Pogłoski te okazały się jednak nieprawdziwemi.

— Berliński »Tageblatt« również zaznacza, iż wiadomość o wywłaszczeniu polskiej własności ziemskiej za pomocą ustawy mającej być przygotowanej, jest bajką i twierdzi, iż gdyby nawet taką ustawę wydano, toby odniosła wręcz przeciwny skutek i zaszkodziłaby tylko wzrostowi niemczyzny na kresach wschodnich.

— W Norymberdze przyszło do zaburzeń ulicznych pomiędzy świętującymi robotnikami z fabryki motorów »Unlon« a policyą, tak że w końcu musiano zawezwać wojsko. Dziesięciu policyantów i kilkudziesięciu robotników — mówią o 200 — jest rannych.

— Z powodu chrzcin następcy tronu pruskiego wydał cesarz niemiecki częściową amnestyą, dotyczy ona skazanych za obrazę majestatu albo obrazę członków domu panującego.

Ziemie Polskie. Na zamku belwederskim we Warszawie odbyło się konsylium lekarskie. Lekarze utrzymują, że podczas zamachu zaatakowany został silnie nerw po lewej stronie głowy Skałłona. Dyagnoza ta obudza poważne obawy.

— W Warszawie panowała w piątek wielka panika, rozeszły się bowiem wieści, że w odpowiedzi na pogrom policyi czarne sotnie zamierzają rozpocząć pogrom żydów. Do tej chwili nie wiadomo, czy i o ile wieści te się sprawdziły.

Rosya. W mieknińskim urzędzie gminnym na Litwie uzbrojeni napastnicy wyłamali kasę, zrabowali blankiety paszportowe i umknęli. Pieniędzy z kasy, były tam 3 ruble, nie wzięto.

— Na stacyi Śmiela w pobliżu Kijowa napadło pięciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery, na kancelaryą szefa stacyi i zrabowało z kasy 1700 rubli. — Szef stacyi oraz jeden podróżny zostali zranieni.

— W miejscowości letniczej Carycyn pod Moskwą o godzinie 11 wieczorym weszło na stacyą 9 zbrojnych bandytów, którzy krzyknąwszy: »Ręce do góry!« zabrali z bufetu 850 rubli i uciekli.

— Kilku uzbrojonych młodych ludzi napadło na kasę na jednej ze stacyi kolei kazańskiej i zrabowali 14,000 rubli. Sprawcy umknęli. Podczas ścigania sprawców zraniono dwie osoby z publiczności.

— Na stacyi Grabinówka w gubernii tambowskiej, w pociągu pocztowym, czterech ludzi w mundurach studenckich obrabowało artelszczyka Banku północnego na rubli 1600 i uciekło. Artelszczyk zdołał schować 15,000 rubli.

— Przedstawiciele rządu i miasta w Odesie obradują nad zarządzeniami, celem zapobieżenia napadom rabunkowym. Na rachunek właścicieli domów zaprowadzono straże dzienne na ulicach.

— Z Petersburga donoszą o nowej kombinacyi gabinetu, według tych doniesień, mają wejść członkowie byłego centrum w Dumie, a na jego czele ma stanąć były minister rolnictwa Jermołow.

— WMoskwie przyszło w piątek do krwawego starcia ulicznego między grupą 150 rewolucyonistów i kozakami. W starciu tym po obu stronach dużo było zabitych i rannych. W końcu zwyciężyło wojsko.

— W pobliżu Odessy rewolucyoniści napadli i ograbili pociąg. W ręce ich wpadło przeszło 300,000 rubli.

— »Vossische Ztg.« donosi z Petersburga, że ambasada jednego z mocarstw (zapewnie Niemiec. Przyp. red.) zapytywała rząd rosyjski, z powodu alarmujących wiadomości swojego konsula warszawskiego o przygotowaniach do pogromu żydowskiego, ile w tych pogłoskach jest prawdy? Rząd rosyjski dał odpowiedź wymijającą. Ten sam dziennik donosi, że Skałłon zażądał ustanowienia dla Królestwa dyktatury wojskowej z powodu gwałtownego wzrostu ruchu narodowego. Jeden z rosyjskich mężów stanu, uchodzący za następcę Skałłona, określił sytuacyą w Królestwie, jako »niebezpieczną dla całego państwa«.

— Z Petersburga nadeszło bliższe wyjaśnienie wiadomości o rzekomem nowem ustępstwie rządu w dziedzinie szkolnej dla Królestwa i Litwy, o którem doniosły depesze. W rzeczywistości »ustępstwo« to jest tylko formalnem uzupełnieniem dawniejszych rozporządzeń. A mianowicie rada ministrów uznała za właściwe znieść ważność przepisów z dnia 3 kwietnia 1892 roku o karach za tajne nauczanie w guberniach kraju zachodniego i Królestwa Polskiego, które utraciły już swoje znaczenie z powodu wydania praw z 17 kwietnia i 1 maja 1905 r. i z dnia 22 kwietnia 1906 r., na których mocy wykład religii katolickiej w języku polskim, oraz języka polskiego w szkołach wspomnianyca miejscowości już dozwolono.

Anglia. Dziennik »Standard«, omawiając położenie w Europie, podkreśla, że jest ono zupełnie pokojowem. O stosunku Anglii do Niemiec pisze dziennik, że uczciwa konkurencya między Anglią a Niemcami tak na polu handlowem, jak i kolonialnem, nie zawiera w sobie żadnego niebezpieczeństwa. — Dziennik widziałby wielką korzyść dla obu krajów, gdyby zawartą została ugoda co do kolei bagdadzkiej i zatoki perskiej.

Ameryka. »Frankfurter Zeitung« donosi, że delegaci brazylijscy na panamerykańskim kongresie postawili wniosek, aby w ciągu sześciu miesięcy zebrała się konferencya 15 państw amerykańskich produkujących kawę, celem zajęcia stanowiska wobec wysokich cel

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

164 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

— Moi przyjaciele kochani — odezwał się Luc — jesteśmy zatem u celu naszej podróży.

— Więc możemy zdjąć maski — odezwał się jeden z ludzi.

— Zaraz sam odwiążę wam sznurki.

Maski spadły i odsłoniły dwie uczciwe twarze dwóch robotników paryskich, wesołych, zadowolonych ze swojego losu.

Byli to rzeczywiście rzemieślnicy. Spojrzeli zdumieni na otaczający ich przepych.

— Aj! do licha! — odezwał się jeden — jakże tu jest prześlicznie. Wiesz pan co, mój dobry panie, że ten pański szlachcic z zuchwałym przepychem jest urządzony. Toż tu ładniej, niż u króla.

— Szlachcic, którego mam zaszczyt być intendentem, to bogacz kolosalny — odparł Luc zupełnie swobodnie — najskromniejszy to pokój w jego wiejskim domu. Gdybyś pan widział pałac jego w Paryżu, no — tobyś pan dopiero powiedział...

— Sapertelle! — wykrzyknął z energią robotnik — i powiadasz pan, panie intendencie, że się w okolicach Ville-d'Avray znajdujemy?

— Oh! trochę dalej. Musieliśmy dosyć długo wszakże jechać, a konie dobrze leciały.

— Trzeba im oddać sprawiedliwość. Zresztą, czy jesteśmy w Ville-d'Avray, czy gdzieindziej, to nas nic nie obchodzi, to wcale nie nasza rzecz. Płacą nam za to, żebyśmy nie wiedzieli, gdzie się znajdujemy, więc czy jesteśmy w Pantin, czy w Saint-Cloud, śmiejmy się z tego.

— Gdzie robota?

— Zaraz wam ją wskażę. Ale najprzód, czy nie chcecie się czego napić?

— Zanadto jesteśmy dobrzy ludzie, ażebyśmy odmówić mieli szklaneczki na zdrowie pana intendanta.

Luc poprowadził robotników do stołu.

— Jedzcie i pijcie — powiedział — wszystko dla was przygotowane.

— O! — wykrzyknęli obaj, rzucając pożądliwe spojrzenie na wspaniałe przekąski — jeżeli to zwykła przegryska pańskiego obywatela, to się doskonale odżywia! No, Franciszku, połóż narzędzia, a chodź wypić i przegryźć, kiedy nas tak grzecznie o to proszą.

— Kiedy — odrzekł Franciszek — nie wiem, gdzie worek położyć.

— Na podłodze, mój przyjacielu — objaśnił Keryean.

— Nie chciałbym powalać dywanu.

— Nie obawiaj się i nie rób sobie ambarasu.

Robotnik posłuchał, rzucił w kąt dużą skórzaną torbę i powrócił do swojego towarzysza, który się André nazywał.

Zasiedli do jedzenia.

— Zaraz — odezwał się André po chwili, ocierając usta dłonią — teraz, kiedyśmy się już posilili, gdzież robota!

— Odczepcie ten dywan — rzekł baron, wskazując.

— Czy zdjąć go zupełnie?

— Nie, odkryjcie go tylko do połowy i odłóżcie na bok tę połowę.

Dwaj rzemieślnicy zabrali się bezzwłocznie do spełnienia rozkazu.

— A teraz co? — zapytał André.

Luc ukląkł na posadzce, kazał sobie przyświecać jednemu z rzemieślników i wlepił oczy w spojenia tafli składających posadzkę.

— Macie kredę? — zapytał.

— Nie ruszamy się bez niej nigdy.

— Dajcie mi kawałek.

— Oto jest.

Baron oznaczył na podłodze długi kwadrat, około trzech stóp do czterech i powstał.

— Wyłamcie posadzkę — rzekł — w tem miejscu, jak oznaczyłem, ale zróbcie to w ten sposób, żeby wyjąć od razu cały kawał, a później go dopasować razem z zawiasami, w jakie wam się zaopatrzyć poleciłem.

— Wzięliśmy je z sobą — odpowiedział André.

— Chodzi o to, aby robota dokonaną została z największą starannością, aby klapa, jaką zrobicie, jak najmniej była widzialną, aby jej ten, kto o niej nie wie, nie domyślił się wcale.

— Nie jest to niepodobnem, ale zabierze trochę czasu.

— Nic zgoła was nie nagli.

— Skoro tak, to pan będzie zupełnie zadowolony.

Robota się rozpoczęła.

Nie będziemy opisywać jej szczegółowo, powiemy tylko, że po trzech godzinach kwadrat oznaczony, był wyjęty i że ukazały się silne belki, na których posadzka była położoną.

— Co dalej? — zapytał André znowu.

— Przepiłujcie belki — odpowiedział Luc.

W dziesięć minut i to było zrobione.

— Dobrze — rzekł baron — a teraz weźcie łopaty.

— Oto one.

— Wybierzcie gruz, jaki napełnia otwór i ułóżcie go tu na boku.

W pięć minu łopaty na mur natrafiły.

— Jakieś sklepienie — mruknął André.

— Trzeba je przebić koniecznie.

— Czy nie zagrozi to zawaleniem?

— Zróbcie, jak wam mówię, nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Żelazne drągi zaatakowały mur. — Ta część roboty była dłuższą i trudniejszą, niźli pierwsza, ale nakoniec jeden kamień ustąpił i słychać było, jak upadł z głuchym łoskotem w pewnej głębokości.

Reszta gładko już poszła. Po kwadransie wyłom był zrobiony.

— Pochylcie latarkę i zajrzyjcie w głąb — odezwał się Luc.

— Ho! ho! — wykrzyknął André po spełnieniu tego rozkazu.

— Cóż takiego?

— Schody... tuż zaraz pierwszy jeden stopień.

— Byłem tego pewnym! — wykrzyknął Keryean z widoczną radością. Schodźmy.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

na kawę w Europie. A mianowicie na konferencyi tej ma nastąpić porozumienie w tym duchu, aby importowane z Europy towary obłożone były we wszystkich krajach podatkiem, pozostającym — w stosunku do ceł europejskich na kawę.

— Mimo wszelkich zaprzeczeń rządu kubańskiego, rewolucya na wyspie Kubie przybiera coraz większe rozmiary. Cały kraj jest już w ogniu. — Pewne koła amerykańskie popierają powstańców, zaopatrując ich w broń, którą sami dowożą z Florydy. W kołach tych mówią już głośno o konieczności zaanektowania Kuby.

— W Chile w sobotę z rana odczuto ponowne trzęsienie ziemi. Wieczorem powtórzyło się słabsze trzęsienie.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 25 sierpnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Skład i przyjmuje nasza ekspedycya, ulica Wedra nr. 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Do szkoły muzycznej* Towarzystwa naszego mogą już teraz zgłaszać się uczniowie na sezon zimowy. Nauka odbywa się na wszystkich instrumentach. Ubodzy a zdolni i pilni uczniowie pobierają naukę bezpłatnie. — Zgłoszenia przyjmuje kapelmistrz orkiestry Towarzystwa Muzycznego pan Poniecki, Stary Rynek nr. 41, oraz niżej podpisany prezes zarządu, który także wszelkie zażalenia z gotowością przyjmuje.

Profesor dr. Drygas.

* *Uwiadomienie.* Zarząd Towarzystwa ku zwalczaniu gry hazardowej w Poznaniu podaje w sprawie ostatniego konkursu do publicznej wiadomości, co następuje: Sędziowie konkursowi panowie: dr. Estreicher i dr. Koneczny w Krakowie, Józef Kościelski i dyrektor Ryger w Poznaniu nie uznali żadnej z nadesłanych ośmiu prac za odpowiadające wymaganiom konkursu. Szanownych autorów uprasza się uprzejmie o łaskawe zgłoszenie się po prace z podaniem swych godeł aż do 1 grudnia r. b.

Poznań, w sierpniu 1906.

Dr. Bolesław Kapuściński, prezes.

* *Poznań.* Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro «Straży« znajduje się na Piekarach nr. 13 II piętro i jest otwarte codziennie od godz. 10—1 rano i od 4—6 po południu. W niedzielę i święta otwartem jest od godz. 12—1 w południe. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materyału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* *Poznań.* W ubiegłą sobotę złożyli przed tutejszą Izbą rzemieślniczą pp. Fr. i St. Porankiewicz, z predykatem „bardzo dobrze“ egzamin na mistrzów cholewkarskich. Zaznaczyć należy, iż panowie ci jako pierwsi w zawodzie tym przed komisyą egzaminacyjną stawali. Pierwszy z nich etabluje się z dniem 1. września w Gostyniu, drugi zaś posiada od roku już, dobrze się rozwijającą fabrykę cholewek w Poznaniu. W ich dalszej pracy „Szczęść im Boże!“

* *Poznań.* W pobliżu teatru miejskiego postanowiła pewna firma wybudować t. zw. kiosk przeznaczony na sprzedaż gazet. Miejska policya budowlana nie udzieliła nań konsensu — i pod dozorem polieyi wyrzucono cegły z założonego już fundamentu i dół zasypano, by tam trawnik założyć.

* *Pan* Roman Stefański, syn rodaka naszego p. W. Stefańskiege złożył w tutejszej szkole budowniczej egzamin dojrzałości.

* *Sejmik powiatowy.* Na środę 29 bm. o godzinie 11 i pół przed południem zwołany został do Szamotuł sejmik powiatowy, na którym toczyć się będą obrady nad nowo mającym się ustanowić powiatowym podatkiem od przewłaszczeń nieruchomości. — W obec tak wielkiej wagi tego projektu, — pożądaną byłoby rzeczą nad nim poprzednio się zastanowić. Wzywa się przeto wszystkich upoważnionych do zasiadania w sejmiku, aby przed sejmikiem o godzinie $10^3/_4$ rano zebrać się zechcieli w sali p. Gieremke (dawniej Studzińskiego) naprzeciw strzelnicy.

Komitet powiatowy szamotulski.

* *Dębiec* pod Poznaniem. Wśród przedwczorajszej burzy uderzył piorun w stodołę pana Waltera w Dębcu, pełną zboża — spalił ją oraz dom mieszkalny i sąsiednią stodołę gospodarza pana Tritta. Inwentarz uratowano. — W Lasku uderzył piorun w stodołę p. Magera i również spalił ją z całym niedawno zwiezionym sprzętem.

* *Trzęsienia* ziemi u nas nie było — a miasto Mosina znikło! Urzędnik pocztowy w Poznaniu na karcie pocztowej z adresem „Mosina“ dopisał czerwonym ołówkiem „unbekannt“ i karta nie mogła być odesłaną.

* *Okręg* dominialny Tarkow, gminy Tarkowo Olędry włączonym został do tejże gminy pod nazwą kulturną Tannhofea.

* *Buk.* Piorun uderzył w budynek gospodarczy obywatela pana Laskowskiego — i wyrządził znaczną szkodę. W tym samym czasie uderzył piorun w stodołę dominialną pana Kośmidra w przyległej do miasta Wielkiejwsi i ją spalił razem ze sprzętem. Trzech chłopców powracało w czasie tej burzy ze szkoły. Piorun zabił jednego. Wicher był tak silnym, że wyrwał wiele drzew owocowych z korzeniami.

* *Kościan.* W Racacie nauczycielem jest pan Namysł, który nie umie po polsku. Rodzice do inspektora wysłali prośbę podpisaną przez 43 o usunięcie nauczyciela, a przysłano innego.

* *W Łabiszynie* dwie matki, którym dzieci przyniosły do domu katechizmy niemieckie, przyprowadziły dzieci do szkoły, rzuciły nauczycielowi te katechizmy pod nogi, obiły dzieci za nieposłuszeństwo i zelżyły nauczyciela. Nauczyciel oddał sprawę sądowi. Źle matki uczyniły — utraciwszy spokój umysłu. Z tego wynikną kary. Tak w gorączce działać nie należy — tylko spokojnie katechizmy niemieckie oddawać a na nauce niechaj dzieci po niemiecku nie odpowiadają.

* *Zaniemyśl.* Właścicielem majątku Kępy (1036 mórg) sprzedanej Kennemannowi za 206 tys. mk. był pan Michalski, brat śp. St. Michalskiego, który był spólnikiem p. Kusztelana (młodszego) we firmie S. Michalski i Spółka.

* *Wągrówiec.* Zachorowały niebezpiecznie od spożycia jadowitych grzybów dwie żony robotników zamieszkałe w jednym domu. W lokalach szkolnych porozwieszane są tablice Winkelmanna, na których oprócz zwierząt, ptaków i t. d. zupełnie podług natury odmalowane są wszelkie u nas rosnące roezaje grzybów, jadalnych i jadowitych. Nauczyciele mają obowiązek dzieci pouczać — cóż, kiedy ta nauka w języku obcym nie idzie im do głowy. Piękna pedagogia polityczna! — Dzieci uczą się wiele rzeczy niepotrzebnych, a prawdziwie do praktycznego życia uastosowanych bardzo mało i bez zrozumienia.

* *Pakość.* We Wielowsi rządzca rozmawiał w polu z ogrodnikiem, mając nabitą strzelbę przewieszoną przez ramię. Pies ogrodnika skoczył na rządzcę. by go powitać, przytem uderzył łapą w odwiedziony kurek. Strzał padł — a że tam w pobliżu stało 9-letnie dziewczę, nazwiskiem Nowicki (płeć trzecia) nabój na szczęście z drobnego śrótu uderzył ją (go) w nogi. Według nazwiska, podanego przez „Posener Tageblatt“ nie wiemy, czy to była dziewczynka, czy chłopiec?

* *Raszków.* Towarzystwo niemieckie, które zakupuje małe posiadłości, nabyło od pana Fenglera 120 mórg z obsadą. W domu jest szynk — ten ma być wydzierżawiony. Rola ma być podzieloną na 24 parcel i daną tylko niemcom, którzy powracają z Rosyi, jako tamże „uciskani.“ Żadne rosyjskie gazety nawet nie wzmiankują, aby tam kto niemców uciskał. Jest to polityka pastorów.

* *Lobżenica.* Komisya budowlana król. rejencyi przybyła do miasta celem rozpatrzenia się, gdzieby można zakupić grunt i wybudować salę, a może i Vereinshaus celem ratowania „uciskanej“ niemczyzny.

* *Chełmno.* W Robakowie, należącem do komisyi kolonizacyjnej, w niedzielę dnia 19 bm. padał grad w wielkości wisien. Piorun uderzył w dom komorniczy. Stróż dominialny Dąbkowski spał i prawie nad jego głową iskra elektryczna wpadła i tak go ubezwładniła, że trudno było go docucić. Na ciele jego nie ma znaku, tylko nogi mu zesztywniały i nieruchomy leży w łóżku. Ludzi w czasie pożaru było wielu, ale odwagi nie mieli. We wsi koloniści nie garnęli się do ratunku, — dopiero, gdy nasi przybyli z sąsiedniej wsi polskiej Krajęczyna uratowali pewną część dobytku owych pogorzelców. Pogorzelcy nie byli zabezpieczeni.

* *Bytom.* „Katolik“ twierdzi, że ów gospodarz Chroszcz w Pszowie, który zabił żandarma a potem siebie samego, nie był „agitatorem polskim“ jakim go chce mieć „Posener Tageblatt,“ tylko obojętnym na sprawy narodowe, człowiekiem chętnie chwalącym się, że walczył w kompaniach pruskich za potęgę Prus. Na to odpowiada „Posener Tageblatt“ że on sam nie był agitatorem, tylko ofiarą agitatorów, którzy na G. Śląsku takie wypadki wywołują. A więc nie „kijem go, tylko drewnem.“

* *Z Oświęcimia* powracał pan Badura, profesor emeryt, starosta „Straży“ na powiat pszczyński — ze zlotu Sokołów. „Schlesische Volkszeitung“ donosi, że na dworcu kolejowym go zatrzymano i mu odebrano różne pisma polskie, a wręczono je panu Maedlerowi, komisarzowi granicznemu w Bytomiu. — Czy to możliwe? A gdzie konstytucya i wolność obywatelska?

* *Kolonia.* Po tatarsku! „Kölnische Ztg.“ w nr. 803 doradza rządowi, aby rozszerzono komisyi kolonizacyjnej władzę o tyle, żeby było jej wolno odjąć polakowi prawa obywatelskie, iżby nie mógł kupić dalszej posiadłości i na niej osiąść — jeżeli się wykaże, że on poprzednio lepiej i umiejętniej gospodarzył, niż sąsiad niemiec.

* *Kolonia.* Pewien mieszkaniec Saarburga wygrał w loteryi tumu (Dombaulotterie) 100 tysięcy mk., ale jak donoszą pisma nadreńskie przysłano mu fałszywą listę, a on nie znalazłszy w niej wygranej, los wyrzucił. Później wykrył tę „omyłkę“ i żądał zapłaty. Wstrzymano ją, ponieważ śledztwo w tej sprawie ma rzecz wyjaśnić.

* *Edward VII* w Marienbadzie. Na zstatniej liście kuracyuszów, przybyłych do Marienbadu, figuruje pozycya: „No. 15,905. Seine Gnaden der Herzog von Lancaster aus London.“ Pod takim skromnym pseudonimem zapisany jest tam król zjednoczonego królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandyi, cesarz Indyi wschodnich itd. „Hrabia of Lancaster“ wymawia się od wszelkich honorów, jedynie w dniu urodzin swojego przyjaciela Franciszka Józefa I, występuje w roli właściwej. W małym hotelu „Weimar“ zajmuje tylko jedno piętro. Ma tam salon, pokój stołowy, sypialny, garderobę i łazienkę. Jadalnia jest obszerna, tapetowana na błękitno, meble ciemne dębowe. Salon, (a zarazem pracownia króla), to bardzo obszerna komnata, meble mahoniowe, obite czerwoną skórą. Podłoga pokryta wspaniałym dywanem smyrneńskim o motywach żywych. Biurko przy oknie. Obok balkon z malowniczym widokiem na lesiste góry i okolicę. W tych komnatach Edward VII prowadzi żywot nad wyraz skromny i prosty. Wstaje przed godz. 6 rano i odbywa regularną kuracyą, pijąc wodę mineralną. Pierwszą szklankę wypija u siebie, drugą o godz. 8 u źródła. Potem używa przechadzki na promenadzie, rozmawiając z osobami ze świty lub ze znajomym, którego przypadkowo spotyka. W tym czasie przygrywa ochocze wyborna muzyka zakładowa. Po spacerze Edward siada na ławce (rezerwowanej); otacza go tłum ciekawych. Tych usuwa dyskretnie policya miejscowa, przybrana w stroje cywilne. Potem śniadanie, filiżanka herbaty, sucharki, jaja na miękko lub sadzone. Następnie dłuższa przechadzka, kąpiel z masażem. Po krótkim wypoczynku krol załatwia pilne sprawy państwowe i wtedy telegraf jest w ruchu. Dalej drugie śniadanie, ryba lub pieczyste z jarzyną i kompotem. Znowu przechadzka po pagórkach zielonych, albo przejażdżka samochodem. Po drodze w jednej z kawiarni wypija król porcyą czarnej kawy z koniakiem. — Wieczorem skromny obiad, cygaro. Potem teatr lub koncert, o godzinie zaś 10 światła w hotelu „Weimar“ są już pogaszone. Kuracya w Marienbadzie oddziaływa świetnie na zdrowie Edwarda VII.

* *Największym* dworcem kolejowym na kuli ziemskiej jest dworzec w St. Louis w Północnej Ameryce, którego 32 par szyn i budynki zajmują 39,450 kwadratowych metrów obszaru. Po tym dworcu następują dworce w Bostonie (dworzec południowy), Paryżu (św. Łazarza), Frankfurcie n. Menem, w Dreźnie, w Bostonie (dworzec północny), w Kolonii (dworzec główny). Nowy dworzec w Lipsku będzie miał 26 par szyn i 35,550 kwadratowych metrów obszaru, dworzec w Mnichowie (Monachium) ma 21,070 kwadratowych metrów i 8 par szyn.

* *Kalendarz.* Wtorek, dn. 28 sierpnia rb.: Augustyna b. Wschód słońca godz. 5, min. 4 zachód o godz. 6 min. 57.

Ruch w Towarzystwach.

* *Zwyczajne* zebranie Koła Towarzyskiego Rękodzielników w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 28 bm. wieczorem o godzinie 8 na sali Domu Katolickiego, św. Marcin 69. Na porządku obrad wykład i inne sprawy.

Zarząd.

* *Winiary.* Zwyczajne zebranie Towarz. Przemysłowców w Winiarach odbędzie się w wtorek dnia 28 bm. o godzinie 8 w lokalu posiedzeń. Na porządku dziennym wykład X. prezesa i sprawa zabawy zimowej.

Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* J. V. w T. odpowiadamy: Ponieważ ani ojciec ani dziad Pana szlachcieami się nie pisali, ani Pan żadnego dowodu nie masz, że Pan ze szlachty pochodzisz, przeto Pan o pozwolenie starać się nie możesz, ażeby Pan mógł używać tytułu szlachectwa.

* *Panu* K. C. 122 odpowiadamy. Ponieważ maszyna do szycia nie jest porządkiem do rzemiosła należącem, przeto ją za długi zafantować można.

* *Panu* J. G. w Sady odpowiadamy. O niewypłacone zasługi może córka Pana chlebodawcę skarżyć do sądu. Chlebodawca może wytrącić ze zasług tylko połowę ceny jaka wynosi za marki zabezpieczenia. Karte kwitową do wlepiania marek winna dostawić córka.

* *Panu* S. K. w Grodzisku odpowiadamy Według naszego zdania lokator swoją chorą teściową na czas jej choroby do swego pomieszkania przyjąć może, ale wyprowadzając się na 1 października nie może żądać jego odnowienia i innym reparacyą przez Pana podjętą przeszkadzać nie może.

Od Redakcyi.

* *Przysłano* nam list od personału desty lacyi, w którym ten żąda, aby p. Łukomski odwołał kłamstwa. jakie popełnił. Cały ten zatarg tak się zaostrzył, że redakcya postanowiła nie zamieszczać żadnego artykułu, ani z tej ani z owej strony. Dopiero wtedy, gdy jakie wyroki nastąpią.

* *Z Murowanej Gośliny* otrzymaliśmy zawiadomienie o mającej się odbyć zabawie latowej dnia 26 bm. List ten doszedł d. 25 bm. tak późno, że numer był na niedzielę gotowy. Panów sekretarzy Towarzystw tyle krotnie upraszaliśmy i upraszamy, aby nam wnioski o ogłoszenia nadsyłali 1—2 dni rychlej. Tak samo upraszamy, aby w swych sprawozdaniach byli ścisłymi — nie rozwodzili się i nie upiększali ich frazesami patryotycznemi. Mogą one być głoszone w Towarzystwach samych, ale nie w pismach, — bo przezto stają te sprawozdania zbyt rozwlekłemi.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg, 27 sierpnia. Komendant siemienowskiego pułku, jen. Minn został wczoraj zamordowany w Peterhofie. Bliższych wiadomości brak.

Poznań, dnia 25 sierpnia 1906 r.
(Urzędowa notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

towar	piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,60	17,30	16 60
Żyto	14,40	13,80	13,30
Jęczmień	15,40	14,20	13 20
Owies	16,40	15,90	15,40

Giełda wrocławska, dn. 24 sierpnia rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	17,70	17,30	17,20	16,90	16,80	15,60
„ żółta	17,60	17,20	17,10	16,80	16,70	15,50
Żyto	14,50	13,90	13,80	13,60	13,50	13,30
Jęczmień	13,50	13,10	13,—	12,60	12,50	12,—
Owies	17,80	17,30	17,30	16,80	16,70	16,30
Groch Wikt.	20,—	19,—	18,—	17,—	16,—	15,—
Groch mały	18,—	17,50	16,50	15,—	14,50	13,—

Bydgoszcz, dnia 24-go sierpnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica —17.— mrk. — Żyto wedle gatunku 131—140 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—134 marek. Towar dla browaru 142—150 marek. — Groch na paszę 134—140 marek, do gotowania 160—175 marek. — Owies 138—142 marek.

Co tylko wyszła w nowem wydaniu:

„Mapa Wielk. Księstwa Poznańskiego“

zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy i t. d.

Najdokładniejsza ze wszystkich.

Cena 1 m., z franko przesyłką 1,10 m. poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński, *Poznań-Posen.*

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Pozywienie uznane za najlepsze

Kufek'a maczka dla dzieci

dla dzieci zdrowych i chorych na żołądek

Fabryka papierosów i tureckich tytuni

„WULKAN“

I. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Szanownemu Duchowieństwu, Towarzystwom Przemysłowców, śpiewu, rolniczemu i innym korporacyom, oraz tym wszystkim, którzy nam przesłali dowody współczucia i wzięli udział w pogrzebie mego kochanego męża, naszego ojca ś. p.

Jakóba Jaskólskiego

wyrażamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać!“

M. Jaskólska, z córką i synem.

Przyjemne mieszkanie

o 4 pokojach, kuchni, z waterklozetem i przynależytościami jest natychmiast tanio do wynajęcia na

Chwaliszewie nr. 1

Jasny warsztat i suche remizy

do towarów są zaraz lub od 1. 10. 06. tanio do wynajęcia na

Chwaliszewie nr. 1

B. Szulczewski

ulica Wilhelmowska nr. 11.

Skład porcelany, fajansów, szkła.

Lampy naftowe, gazowe.

Oświetlenie spirytusowe.

Kompletne wyprawy.

Urządzenia hotelowe.

Abażury. Przedmioty galanteryjne.

Pająki do kościołów.

Ampułki.

Co dobre — to tanie!

Srebrny medal w Poznaniu **Złoty medal w Gnieźnie.**

Meble

firmy **Dankowski & Co.,**

(właśc.: *Dankowski* i *Krajewicz*)

POZNAŃ, ul. Wilhelmowska 20

uznane są **ogólnie za**

najlepsze.

Od lat kilkunastu istnienia interesu naszego dążyliśmy jedynie do tego, aby Szan. Odbiorcom oddać towar **jak najlepszy** po możliwie **najtańszej cenie.**

Mamy na składzie **tanie skromne meble,** n. p. **łóżka** od **20 mk., stoły** od **12 mk.** i za te meble dajemy jak najdalej idącą gwarancyą. Mamy również **we wielkim wyborze stylowe urządzenia pokoi aż do najdroższych.**

Przy kompletnych wyprawach obliczany ceny wyjątkowe.

Podejmujemy się wszelkich dekoracyi w Poznaniu i na prowincyi.

Katalog illustrowany gratis i franko.

Na życzenie jak najdogodniejsze warunki spłaty.

Telefon nr. 1020.

Wody mineralne

świeżego nalewu.

Sole i ługi do kąpieli. Extrakt borowinowy i jodłowy do kąpieli,

poleca po **znanych tanich cenach**

Centralna Drogerya

J. Czepczyński.

POZNAN, Stary Rynek 8.

Telefon 238.

Siewnik rzędowy „Saxonia“



Siedersleben, znany z swych **nadzwyczajnych zalet** i dotąd **stanowczo najlepszy,** tak na role pagórkowate jak i na równe, mam w Poznaniu, jako **główny reprezentant** w rozmaitych wielkościach na składzie po cenach fabrycznych.

Siewniki szerokorzutne Beermanna,

chwilowo za najlepsze uznane.

Siewniki czyli potrząsacze do sztucznych nawozów,

Schloera, Westfalia, Hampla i innych systemów.

Adres do listów: **A. Bryliński** Poznań—Posen. **A. Bryliński,** Adres do telegr. **A. Bryliński** Posen.

Poznań, ulica Rycerska nr. 11-a.

Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych najnowszej konstrukcyi, części zapasowe do nich, jako też **pracownia do napraw.**

Baczność! Tanio!

Szafy od 30 mk., **szafki** do bielizny od 30 m., **łóżka** od 14 m., **lustra od 4 mk. stoły, krzesła, umywalnie, szafy kuchenne i t. d.** oraz

meble wyścielane,

jako to garnitury plusz od 125 m., szezlongi, kanapy, materace od 19,00 mk., własnego wyrobu i trwałego wykonania.

Wyprawy całkowite

poleca po niskich, lecz stałych cenach, **najtańszy polski skład mebli**

Fr. Krzyżagórskiego,

Św. Marcin 6, obok kościoła.

Zasada: większy obrót, mały zysk.

PATENTY

wyrabia szybko i tanio **biuro patentów**

KNOP & HIMER

Poznań, ul. Strzelecka 2.

Telefon 1735.

Informacye bez kosztów.

Dom. Parzenczewo p. Kaminiec ma na sprzedaż

dryl

trzymetrowy w dobrym stanie, systemu fabryki H. Cegielskiego.

Kamienica

masiw murowana, połącz. z składem kolonialn., emalii i żelaza, interes jest od kilku lat (w jednych rękach) prowadzony, w bardzo dobrym biegu, obrotu rocznego 40 tys. marek, do tego należy plac budowlany, nowe remizy, jest zaraz z powodu objęcia innego interesu na sprzedaż. Cena kupna 23 000 mk. wpłaty 5000 mk., reszta własność. Towar na odpłatę. Zgł. przyjm.

Witold Hubert,

Kempen i. P. Hotel.

Najlepsza książka kucharska opr. 2 mk.

KUCHNIA POLSKA.

Do nabycia u

ERNESTA LAMBECKA

w Toruniu (Thorn)

dla kuchni obywatelskiej.

Ważne dla młynarza!

Wiatrak

3 gankowy w najlepszym porządku, dużem mlewem i śrótowaniem, nowemi budynkami, ziemią i łąką jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania, albo wydzierżawienia. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **5358.**

Piekarnia

w najlepszym biegu, w większem mieście prowincyonalnem i dobrem położeniu, jest jedynie z powodu choroby właściciela zaraz lub od 1. października rb. na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkop. pod nr. **5357.**

Kamieniczka

nie wielka, z pięknym ogrodem na przedmieściu w pobliżu kolei elektrycznej położona, z powodu wyprowadzenia się z Poznania tanio i z małą zaliczką na sprzedaż. Zgłoszenia **J. S. 3 postlagernd Stenschewo.**

Akademie Friedberg

bei Frankfurt a. M.

Polytechn. Institut

für Maschinen-, Elektro- und Bau-Ingenieure, sowie für Architekten.

Składrzeźnicki

w nowo wybudowanym domu, vis à vis kościoła, w wielkiej wsi gospodarskiej pod bardzo korzystnemi warunkami do wynajęcia. Bliższych wiadomości udzieli

M. Janiszewski, restaurator.

Września.

Dla siodlarza!

Prawie nowa

maszyna siodlarska

na najcięższe i najdelikatniejsze prace oraz wielka **maszyna kraw. i różne narzędzia siodl.** są tanio na sprzedaż. Zgłoszenia

ul. Wodna 14 II p.

---

3 morgi i dom mieszkalny

o 5 mieszkaniach, wszelkie chlewy i stodoła w mieście, są korzystnie na sprzedaż dla stelmacha, ogrodowego, stolarza lub na fabrykę wyrobów cementowych. Zgłoszenia do Wielkopolanina pod nr. **5346.**

Oberża

w dobrym biegu przy Poznaniu dla choroby właściciela zaraz na sprzedaż, przy zaliczce 15,000 mk., albo do mijania na inną własność. Zgłoszenia piśm. do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **5375.**

Szukam dzierżawy dobrego

gościnca

lub **oberży** w małem mieście. Zgł. **postl. P. W. 200 Gnesen.**

Kompletne urządzenie

za 50,00 mk. handlowe dla piekarza lub handlu towarów krótkich, **umywalka** dla fryzyera, **rozmaite lustra. wielki automat muzyczny** z dzwonkami i 15 nut za mk. 130, **kanapy** już już od 10 mk., stare dobre **skrzypce,** kilka **biurek** oraz rosmaite inne **meble** dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania.

ul. Strzelecka 3 parter na lewo.

DOM

murowany jest natychmiast tanio na sprzedaż w Środzie tuż przy kościele z oknem wystawnem i z dwoma magiami lub bez. Zgł. przyjm.

M. Janas w Środzie.

---

2 pokoje i kuchnia

od 1. 10. do wynajęcia.

Stary Rynek 52 II p.

Potrzebni od paźdz.: **Mleczarz** kaw., **służący** kaw., **kuchmistrz** żon., **służący** żon. obezn. z ogrodem, **kucharz** żon. z ogrod., **służący** żon., **gospodynie** z gotow., **kuchmistrzyni do miasta, panny służące** do dworu i do miasta.

Pośrednik posad dworskich

Franciszek Hledzielski,

Posen, Bäckerstr. 7.

Telefon No. 1036.

(Zaraz potrz. **ogrodnik** kaw. zasługi 300 mk.)

Poszukuje się od 1-go października r. b.

służącego

samotnego, pensya 400 mk., i dobrej

kucharki

Pensya 300 mk., gdyby sama utrzymywała porządek w kuchni, w razie przeciwnym pensya 240 mk. i wymaga się w zamian prasowania.

Marya Thiel, Wreschen.

Stelmach

może się zgłosić do pracy.

I. Szymański, Poznań.

Jeżyce, ul. Poznańska 44.

Wprawne

krawcowe

mogą się zgłosić.

ul. Wilhelmowska 2-a ptr. p.

Pomocnik

młodszy, uczciwy, obeznany w swej branży, potrzebny zaraz lub od 1. 10. 06 do handlu żelaza. Wolny stół i stancya.

W. Feigel,

Łabischin. Łabischin,

Dom. Wysoczka

p. Buk

przyjmuje zamówienia na zaaklimatyzowaną

przenicę do siewu

»Cimbala« »Grossherzog v. Sachsen« Cena 10—50 mk. franco Buk za 50 klgr. w workach kupującego

---

Do mej drogeryi poszukuję od 1 paźdz. rb.

młodszego pomocnika

dobrego ekspedyenta. Fotografie i odpis świadect z podaniem pensyi konieczne.

Floryan Adamek,

Kempen i. P.

Czeladź szewska potrzebna na stałe zatrudnienie.

P. Wiśniewski,

św. Marcin 41.

Potrzebuję zaraz porządnego

czeladnika rzeźnickiego

na stałą pracę, najchętniej syna gospodarczego.

Czesław Tomkiewicz,

Restauracya i skład rzeźnicki,

Scharfenort — Samter.

Dom. Skarpy w Sempolnie [Zempelburg) poszukuje od 1 października r. b.

urzędnika

kaw. pod dysp. dziedzica. Pensya 400—500 mk. Uprasza się o kopie wszystki h świadectw.

Kasyer dom.

obeznany z prowadzeniem książek gospodarczych i załatwianiem samodzielnie spraw policyjnych, administracyjnych, kontrolowaniem mleczarni i gorzelni, biegły rachmistrz potrzebny od św. Michała. Pensya 1800 mk. i wolne utrzymanie; prócz tego rozmaite poboczne dochody jak z stacyi królewskich ogierów, tantyema od sprzedaży z lasu i t. d.

Odpowiednia pomoc w biurze.

Zgłoszenia przyjmuje

M. Chrzanowski,

Kotowo

p, Grodzisk — Graetz.

Dziewczę do posyłek może się zgłosić.

Vevera, ul. św Marcina 27.

Dom. Retkowo

p. Krolikowo

poszukuje na czas polownia na kuropatwy

strzelca z psem własnym.

Panny

do krawieczyzny

na spódnice i staniki przyjm. zaraz **ul. Wiedeńska 7** IIp. z frontu

---

Urzędnika żon. na 600 mk. i deput., **pisarz** na 400 mk., **urzędnik** kaw. na 700 mk. poszukuje od 1. 10. 06.

Antoni Krajewski,

Petristr. 9.

Ogrodowy

dobry myśliwy, o ile możności obeznajmiony z rybołóstwem, potrzebny do **Dom. Kotowa,**

p. Grodzisk (Graetz Posen).

Poszukuję od 1 października br.

służącego

kawalera i

stangreta

żonatego z zaciężnikiem. Tylko dobre referencye uwzględnię, kopii świadectw nie zwracam.

Stablewski,

Zalesie, P. B. Posen.

UCZNIA

syna uczciwych rodziców poszukuje natychmiast

Georg Lauffer,

konfekcya dla panów.

Stary Rynek nr. 93.

Ucznia

przyjmie zaraz lub od 1 paźdz. r. b. do handlu kolonialnego, żelaza, galanteryi i win

W. Giżewski,

Kruświca. Telefon 41.

W moim składzie kolonialnym, delikatesów, win i cygar, połącz. z wyszynkiem piw i win, jest wolne miejsce dla

ucznia

J. Wawrzyniak,

Poznań, pl. Królewski 6.

Gospodynie sam. i pod panie z gotow. dobr., **panny służące, pokojowe** potrz. od 1. 10. 06. na wysokie zasługi.

Antoni Krajewski,

Petristr. 9. Stellenvermittler.

Kucharz żon. na 500 mk. i dep.

Myśliwy

na kuropatwy i kaczki płatny od sztuki, potrzebny zaraz w

Dom. Redgoszcz

p. Rombachin.

Wprawne

krawcowe

na spódnice i staniki mogą się zgłosić na stałe zatrudnienie.

Hasse i Spółka,

Nowa ul. 3.

Panienka

do biura mego potrzebna zaraz lub od 1. 9. b. r.

F. Biskupski,

inżynier, św. Marcin nr. 41.

Do wyszynku wódek poszukuję

panienkę

zaraz lub od 1 września r. b. Zgł. do eksped Wielk. pod nr. **5261.**

Pisarz gosp.

lecz tylko pilny i trzeźwy, obeznany z książkowością, potrzebny zaraz lub od I. 9. Piśmienne zgłoszenia do **Dom. Gołębie** p. Czempin.

Pensya 300 do 360 mk.

Pisarz gosp.

zdatny i pilny potrzebny zaraz

w Majętności Grembanin.

p. Kępno. Kempen i. P.

Elew gorzelniczy

z dobremi szkólnemi wiadomościami może się natychmiast zgłosić do wielkiej **parowej gorzelni** w powiecie kościańskim. Warunki przyjęcia podług umowy. Zgł. do eksp. Wielk. pod **nr. 5277.**

Potrzeba zaraz lub od 1 paźdz.

kowala z uczniem

do **Dom. Bogdanowo**

poczta **Gołańcz,**

stacya kolejowa **Wapno.**

Elewa leśniczego

przyjmie zaraz lub od 1. 10. 06

Zarząd leśny

w Sowincu p. Mosina [Moschin].

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. Kaniasty, Poznań, plac Piotra 3, I piętro.

Przyjmuje przed poł. od godz. 9—1, po poł od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby itd.

po cenach nader przystępnych.

Wykonanie pod gwarancyą.

Praktykuje od roku 1890.

Budzik głośno dzwoniący 1.85 mk.

Zegarek kieszonkowy niklowy 2.35 mk

Zegarek czysto srebrny 6.85 mk.

CENNIKI około 2000 illustracyi wysełam darmo i franko.

M. Danecki, (Görchen)

Miejska Górka.

Trzeba tylko

zamiast piwa i wina w czasie gorąca tylko

Pomril pić!

Takowy jest zupełnie wolny od alkoholu, jest jedynie z najlepszych jabłek wytwarzany, służy dobrze dobrze tak dorosłym jak i dzieciom i działa orzeźwiająco na ciało i ducha.

Pomril berliński

jest do nabycia we wszystkich składach kolon., delikatesów i drogeryach. Sprzedający z drugiej ręki otrzymują odpowiedni rabat.

Główny skład: **VULKAN Salomon & Co.**

Poznań, ul. Lipowa 3. **Telefon 178.**

Żądać **POMRIL** po wszystkich restauracyach

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności polecam

skład gotowych krat żelaznych

kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów, kraty do Bożychmąk.

Stanisław Brzozowski,

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat.

Poznań, Wielki Garbary nr. 45.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.